



Bookcrossing, inaczej nazywana uwalnianiem książek, krążeniem książek lub książko krążeniem – zasada nieodpłatnego przekazywania książek, najczęściej poprzez zostawianie ich w specjalnie oznaczonych miejscach, by ktoś mógł je zabrać, przeczytać i znów zostawić w tym samym lub innym wyznaczonym do tego miejscu.

Bookcrossing w pigułce

*Czytanie jest zawsze w modzie.
Ono nigdy nie szkodzi urodzie!*

Książki mogą być też zostawiane w przypadkowych miejscach: jak tramwaj, ulica, uczelnia itd. Wtedy książki opatrzone są stosowną informacją, takiej na przykład treści: Cześć, jestem uwolnioną książką, jeśli chcesz, to weź mnie ze sobą, jestem za darmo, oraz krótką informacją o bookcrossingu.

- Bookcrosserzy, czyli ludzie uprawiający bookcrossing, tłumaczą swoją ideę tym, że książki nie lubią być więzione w domu na półkach, wolą krążyć z rąk do rąk i być czytane. Idea narodziła się w 2001 w Stanach Zjednoczonych. Bardzo szybko swoim zasięgiem objęła cały świat. W roku 2009 na świecie krążyło ponad 5 600 000 uwolnionych książek. Do całego ruchu należy ponad 800 tysięcy czytelników na całym świecie.

- Co daje mam Bookcrossing?

Bookcrossing daje szansę tym, których nie stać na zakup wymarzonej pozycji literackiej, samotnikom i nieśmiałym ułatwia nawiązywanie licznych kontaktów, inicjuje rozmowy, dyskusje. Bookcrossing to forum uwalniaczy książek, na którym można wymieniać się informacjami o najczęstszych miejscach pozostawień, umówić na spotkanie czy przekazać adres nowej półki bookcrossingowej, skomentować dowolny temat.

Bookcrossing to uczestnictwo w międzynarodowym ruchu czytelnictwem, to również rodzaj elitarnego mody - dzięki której częściej rozmawiamy o książkach, polecając sobie nawzajem te najlepsze. Bookcrossing to aktywne uczestnictwo młodzieży w Świątku Uwalnianych Książek, to promocja szkół, instytucji, prezentacja umiejętności i możliwości. Inf. ze strony: www.bookcrossing.pl.

*Czyta Ojciec
Czyta Matka
Czyta Sąsiad
i Sąsiadka*

*A Ja także czytać chcę
I zachęcam również Cię!*

ALE DOWCIP!

— *Od dziś będziemy liczyli na komputerach!* — oznajmiła nauczycielka.
— *Wspaniale! Znakomicie!* — cieszą się uczniowie.
— *No to kto mi powie, ile będzie pięć komputerów dodać dwadzieścia jeden komputerów?...*



O czym myśli spadający jesienny liść?

Redakcję „Kuriera Wileńskiego” odwiedzi-li uczniowie 5b klasy gimnazjum J. J. Kraszewskiego, którzy zostawili piękne wiersze i opowiadania o jesiennych liściach. W każdym kolejnym numerze „Pocopotka” z wielką przyjemnością będziemy je prezentować!



Przyszła jesień i z drzew zaczęły spadać kolorowe liście. Z każdym powiewem wiatru na drzewach ich pozostawało coraz mniej.

Żółty listek ostatkiem sił trzymał się na swojej gałązce. Jeszcze jeden porryw wiatru.

— Oj, oj, oj! — zawołał listek i zerwał się z gałązki.

„Co teraz będzie? Co mnie czeka?” — myślał listek. A wiatr go niośł coraz dalej i dalej... „Może tak nawet lepiej. Jestem teraz swobodny i nie zależę od nikogo. Gdy byłem na drzewie, wiatr darł mi boki, a teraz mogę się wyprostować i lecieć w dal. Poznać nowe miejsca. Tu, wysoko, wszystko wygląda całkiem inaczej”.

Wiatr przycichł i listek zaczął opadać. Zdążył tylko pomyśleć, że na drzewie, na swojej gałązce było tak ciepło i dobrze i jak wiele by teraz oddał, by wrócić na swoje rodzinne drzewo. Z tą myślą padł na ziemię, gdzie dołączył do innych liści i tam się zgubił.

Ł u k a s z
Grygorowicz,
klasa 5b

SPAUDOS,
RADIJO IR
TELEWIZIJOS
RĖMIMO
FONDAS

